

Spartak Trnava kibicowsko

Czwartek, 19 lipca 2018 r. godz. 19:16, źródło: Legionisci.com

Już za kilka dni czeka nas pierwsze spotkanie 2. rundy eliminacji Ligi Mistrzów. Rywalem Legii będzie słowacki Spartak Trnava. Piłkarsko i kibicowsko jest to przeciwnik z wyższej półki niż ci, z którymi przychodziło nam grać ostatnimi razami. Spartak to ścisła czołówka słowackiej sceny kibicowskiej - tu rywalizować z nimi może jedynie Slovan (choć ostatnio już tylko chuligańsko) oraz MSK Žylina.

Nie można w ogóle porównywać ekipy z Trnawy do pikników z Trenčyna, z którymi Legia mierzyła się przed dwoma laty.

Wzrost frekwencji na trybunach w Trnawie jest wyraźnie zauważalny od momentu rozbudowy stadionu Antona Malatinského, która prowadzona była w latach 2013-15. Otwarcie nowego obiektu miało miejsce w sierpniu 2015 roku, przy okazji meczu Spartaka z brazylijskim Atletico Paranaense. Młyn miejscowych znajduje się za jedną z bramek, na trybunie południowej. Stąd też płótno "South Side" wywieszane na większości spotkań, które występuje w trzech wersjach. Stadion posiada dwie kondygnacje, a trybuna za bramką liczy ok. 4 tysiące miejsc. Na ważniejszych spotkaniach, głównie ze Slovanem i Žyliną, jak również na ciekawszych meczach w europucharach, spartakowcy są w stanie wypełnić ją z znacznej mierze. Bywają jednak również mecze, kiedy młyn liczy nie więcej niż 400-500 osób.

Oprawy meczowe nie są obce fanom Spartaka, a ekipa je przygotowująca nazywa się po prostu Ultras Spartak. Choreografie tworzą dość różnorodne - w ich ultra repertuarze znajdują się niezbyt skomplikowane kartoniady, malowane sektorówki i transparenty, pasy materiału oraz oczywiście pirotechnika. Oprawy w europucharach przygotowują w języku angielskim. Nie raz już zadzierali z UEFA, m.in. prezentując sektorówkę z workiem wypchanym pieniędzmi oraz hasłem "You don't care about football. You care about money!". Oczywiście wyróżnione na czerwono zostały litery tworzące "UEFA".

Nie dziwi więc, że są na cenzurowanym. W sumie podobnie jak Legia. Po ostatnich europejskich występach, kiedy zarzucono im rasistowskie zachowania, ukarani zostali dwoma meczami bez publiczności. Ostatecznie karę udało się zmniejszyć do jednego spotkania i tę odcierpieli przy okazji rywalizacji w 1. rundzie ze Zrinjskim Mostar. Mecz z Legią, który odbędzie się w Trnawie 31 lipca o godzinie 20:30, rozegrany zostanie z udziałem publiczności.

Od pewnego czasu fani Spartaka utrzymują bardzo dobre relacje z kibicami Korony Kielce. W ostatnich dniach Słowacy przebywali w Kielcach na turnieju kibicowskim organizowanym przez koroniarzy. Zresztą kielczanie w niedalekiej przeszłości wspierali już Spartaka na paru meczach. Można się spodziewać, że nie inaczej będzie podczas nadchodzącego dwumeczu. W przeszłości Spartaka łączyła przyjaźń z Banikiem Ostrawa, a dzięki Czechom b. dobre kontakty z GKS-em Katowice. 18-letnia zgoda została zerwana w 2006 roku.

Spartak całkiem przyzwoicie prezentuje się na meczach wyjazdowych. W Słowacji nie mają zbyt wielu okazji do ciekawszych wyjazdów. Te natomiast pojawiają się w Europie. I trzeba przyznać, że spartakowcy dobrze pokazali się zarówno na bliskim wyjeździe w Wiedniu, czy Szwajcarii (z FC Zurich), jak również na dalekim i znacznie trudniejszym terenie w Salonikach. Nie odpuścili także wyjazdu do Sarajewa, a autokarowy wyjazd do Mostaru (1000 km) również pokazał, że mają potencjał. Szykuje się naprawdę

ciekawym kibicowskim dwumeczem. Fani z Trnawy są w stanie przyjechać na Łazienkowską w naprawdę dobrej liczbie, a my możemy wypełnić sektor gości (spory, na dwóch kondygnacjach), czego jeszcze nie udało się żadnej ekipie w lidze słowackiej od 2015 roku.